

ARTYKUŁY



Damian Kosiński

6 PUŁK PIECHOTY LEGIONÓW POLSKICH 1915–1917

Utworzenie i organizacja

W 1915 r. doszło do rozbudowy Legionów Polskich i utworzenia III Brygady w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego. W maju tegoż roku został sformowany 4 pułk piechoty (pp), a pod koniec lipca – 6 pp, który był jednocześnie ostatnim i najmłodszym w Legionach Polskich.

Rodowód 6 pp sięga batalionu uzupełnień dowodzonego przez kpt. Szczęsnego Rucińskiego (od 27 kwietnia 1915 r. zastąpił go kpt. Franciszek Sikorski). Oddział ten, złożony głównie z dawnych żołnierzy II Brygady, przybył w połowie kwietnia 1915 r. wraz z mjr. Bolesławem Roją w rejon Piotrkowa. 8 maja 1915 r., w dniu sformowania III Brygady i 4 pp, batalion uzupełnień został rozwiązany, a z części jego żołnierzy został utworzony II batalion 4 pp. Reszta trafiła przeważnie do sztabu Komendy Grupy Legionów Polskich. Z tegoż II batalionu na początku maja wydzielono 120 ludzi, najsłabiej wyćwiczonych podoficerów i szeregowców z dawnego batalionu uzupełnień kpt. Sikorskiego, i utworzono nowy batalion uzupełnień oraz nadano mu numer 3. Jak wszystkie oddziały tego typu również i ten podlegał Komendzie Grupy Legionów Polskich i był przeznaczony na potrzeby formowania III Brygady, ale do niej nie należał. Batalion uzupełnień nr 3 tworzyły 3 kompanie, a jego liczebność szybko wzrastała dzięki nowym ochotnikom. Początkowo, od maja do lipca, dowodził nim por. Stanisław Zabielski; stacjonował w Rozprzy pod Piotrkowem. 10 czerwca nastąpiła jego reorganizacja. Z części żołnierzy 3 kompanii utworzono 6 kompanię etapową, której dowódcą został ppor. Aleksander Tomaszewski, resztę zaś wcielono do 2 kompanii podchor. Aleksandra Drzewieckiego. Następnego dnia zaczęto tworzyć nową 3 kompanię, której komendę objął podchor. Kazimierz Dziurzyński (6 lipca zastąpił go chor. Adam Lisiewicz). 15 lipca dowódcą zreorganizowanego 3 batalionu uzupełnień został kpt. Tadeusz Wyrwa-Furgalski z I Brygady, jeden

z najzdolniejszych podkomendnych Józefa Piłsudskiego. Oddział został rozbudowany do pięciu kompanii liniowych: 1 – por. Stanisław Zabielski, 2 – por. Jan Kaufer, 3 – ppor. Milan Hora, 4 – ppor. Adam Sikorski, 5 – ppor. Józef Gigiel, zachowano istniejącą już 6 kompanię etapową. Rozbudowa ta była możliwa dzięki postępującemu werbunkowi. 19 lipca batalion kolejny raz zreorganizowano. Dotychczasowa 1 kompania została 5 kompanią pod dowództwem ppor. Wilhelma Orlika-Rückemanna, 5 kompania zaś 1 kompanią. Dokonano też zmian w dowództwach niektórych pododdziałów oraz wydzielono tzw. grupę nieliniową por. Zabielskiego złożoną z sześciu kompanii i pododdziału tzw. maruderów (żołnierzy niezdolnych do ćwiczeń wojskowych). Wówczas przewidywano już, że kompanie liniowe będą tworzyć nowy pułk, nieliniowe zaś staną się załączkiem nowego batalionu uzupełnień (6 kompanię oddano władzom gubernatorstwa wojskowego). 20 lipca odkomenderowano z 4 pp chor. Jana Służewskiego, który objął dowództwo oddziału karabinów maszynowych. Następnego dnia powstał oddział sztabowy przyszłego 6 pp pod dowództwem ppor. Marcelego Szaroty. W ostatnich dniach lipca w Naczelnej Komendzie Armii (NKA) podjęto ostateczną decyzję o utworzeniu planowanego od dłuższego czasu 6 pp. Za dzień utworzenia 6 pp uważa się 27 lipca 1915 r. W tym dniu Komenda Grupy Legionów Polskich zgodnie z wydaną kilka dni wcześniej decyzją NKA powierzyła dowództwo pułku mjr. Witoldowi Ściborowi-Rylskiemu¹. Jego adiutantem został chor. Jan Dąbrowski, oficerem prowiantowym – aspirant oficerski Bolesław Malinowski, dowództwo oddziału sztabowego objął chor. Tadeusz Krasicki. Kompanie liniowe batalionu uzupełnień nr 3 weszły w skład 6 pp, pododdział maruderów od tej pory był nowym batalionem uzupełnień².

Zgodnie z przewidywanym etatem 6 pp tworzyły trzy bataliony, które początkowo liczyły tylko po dwie kompanie. Podstawę I batalionu stanowiła 1 kompania byłego batalionu uzupełnień nr 3, II batalionu – 3 i 4 kompanie, III – 2 i 5 kompanie. Do 12 sierpnia zwiększono liczbę kompanii w batalionach do czterech, wydzielając żołnierzy z istniejących oddziałów³, nie miały one jednak pełnych stanów osobowych (uzupełniono je dopiero później). W połowie września 1915 r. w Łochyńsku, podczas wymarszu na front, sformowano batalion uzupełnień 6 pp, który oficjalnie funkcjonował jako I batalion 7 pp (przez pewien czas określany był też jako „warszawski”). Prawdopodobnie miał być on załączkiem nowego pułku legionowego, którego nigdy nie sformowano. Nie

¹ *Spis polskich organizacji wojskowych przedwojennych i formacji z wojny światowej 1904–1921, wstęp do inwentarzy I grupy*, red. L. Włodarski, Warszawa 1937, s. 89–90; E. Skarbek, *Zarys historii wojennej 6-tego pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 3; *Rozkaz Komendy Grupy Legionów Polskich nr 83, Piotrków, 28 VII 1915 r.*, w: *Historia 6-ego Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego*, t. 1, *Tradycja*, Warszawa 1939, s. 9.

² *Spis polskich organizacji...*, s. 90.

³ *Ibidem*, s. 92–93.

należy go jednak mylić z „nielegalnym” 7 pp w I Brygadzie, oficjalnie nieuznanym przez Komendę Legionów, dla której były to formalnie dwa samodzielne bataliony I Brygady. W listopadzie 1915 r. batalion ten został rozformowany, a poszczególne jego pododdziały zostały zapewne rozdzielone między inne jednostki III Brygady⁴.

W dniu 12 sierpnia dowódcami batalionów byli: I – kpt. Tadeusz Wyrwa-Furgalski (zastąpiony później – 12 sierpnia Wyrwa-Furgalski otrzymał rozkaz przeniesienia do 5 pp – przez por. Tadeusza Müllera-Molińskiego), II – kpt. Jan Kozicki, III – por. Henryk Pomazański (od 7 września por. Tadeusz Jakubowski).

Oddział karabinów maszynowych powstał, jak już pisałem, 20 lipca, czyli 7 dni przed formalnym powołaniem pułku. Dowodził nim chor. (od 15 grudnia 1915 r. ppor.) Jan Służewski, który objął także komendę oddziału karabinów maszynowych III batalionu, a następnie II batalionu. W III batalionie zastąpił go chor. Władysław Kozak, a w I batalionie ppor. Jan Henrico Chodorowski⁵. Oddziałem sanitarnym dowodził kpt. dr Stefan Bukowiecki, który początkowo był też lekarzem I batalionu (zastąpił go por. dr Jan Stapczyński). Lekarzem II batalionu był ppor. dr Zygmunt Rehan, a III batalionu – dr Marcin Zieliński⁶.

W 6 pp był oddział telefoniczny dowodzony przez szer. Laskowskiego, oddział saperów ppor. Stefana Pomirskiego i orkiestra. Służbę duszpasterską sprawował ks. Bronisław Gilewicz. Przy pułku stał też kilkudziesięciosobowy oddział skautów złożony z harcerzy z rejonu Łodzi. Początkowo miał on wykonywać zadania wywiadowcze, ostatecznie przydzielono go do II batalionu i wysłano na front wraz z całym pułkiem⁷. Mimo iż w 6 pp odczuwano wyraźne braki materiałowe, na początku sierpnia były już zorganizowane lub znajdowały się w trakcie organizacji wszystkie oddziały pomocnicze. Pełną gotowość pułk osiągnął w pierwszej połowie września 1915 r.⁸

Umundurowanie żołnierzy 6 pp było różnorodne, co wiązało się m.in. z trudnościami w zaopatrzeniu. Zazwyczaj składało się z austriackiej kurtki wojskowej model Rock M. 1908 koloru szaroniebieskiego (później szarozielonego), spodni, onuc, niskich sznurowanych butów i płaszcza. Dodatkowo żołnierz otrzymywał sweter i zapasowe kalessy. Jako nakrycia głowy używano przeważnie czapek będących połączeniem austriackiej czapki wojskowej wz. 1873 z tradycyjną polską

⁴ *Ibidem*, s. 92.

⁵ *Ibidem*, s. 93; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), sygn. I.120.26.17, Lista oficerów 6 pp z 5 XII 1915 r. Personalia III Brygady.

⁶ *Spis polskich organizacji...*, s. 93.

⁷ M. Walak, *Niepodległością naznaczeni. Z dziejów powstania i walk III Brygady Legionów Polskich 1915–1917*, Bełchatów 2010, s. 93.

⁸ CAW, sygn. I.120.26.17, Lista oficerów 6 pp z 5 XII 1915 r. Personalia III Brygady; sygn. I.120.26.29, 6 pp wykazy zmian stanu prezencyjnego, Komenda 6 pp do C.K. Komendy Grupy Legionów Polskich w Piotrkowie, Rozprza, 4 VIII 1915 r.

rogatywką, a także różne rodzaje rogatywek lub maciejówki⁹. Dystynkcje umieszczano na patkach u kołnierzy. Oznaczano je za pomocą białych, srebrnych lub złotych sześcioramiennych gwiazdek. W wypadku oficerów starszych były one umieszczone na pasku srebrnym, dokładnie tak samo, jak w innych oddziałach II oraz III Brygady¹⁰.

Uzbrojenie „szóstaków” stanowiły początkowo zdobyczne rosyjskie karabiny Mosin wz. 1891 kaliber 7,62 mm, przystosowane do 8-milimetrowej amunicji używanej w armii austro-węgierskiej. Z czasem zaczęto zastępować te karabiny etatową bronią austriackiej piechoty, tj. karabinami Mannlicher wz. 1895. Gdy pułk stacjonował w Królestwie Polskim, zaczęto wprowadzać karabin Mauser wz. 1898. Okazjonalnie używano także i inne karabiny, przeważnie inne wersje mannlichera bądź mausera. Za broń krótką służył najczęściej pistolet Steyr wz. 1912. Oddziały karabinów maszynowych używały będących na wyposażeniu armii austro-węgierskiej cekaemów Schwarzlose wz. 1907/12, rzadziej Maxim wz. 1905/5; 6 pp dysponował 5–6 egzemplarzami tej broni¹¹.

Do pułku przydzielono tabory, w których skład teoretycznie miały wchodzić kolumny amunicyjne, prowiantowe, bagażowe i sanitarna. Pułk miał własny tren (tabor), podzielony na treny batalionów mające po 4 wozy dla kolumn amunicyjnych i prowiantowych oraz 2 wozy w kolumnie bagażowej. W trenie były też kuchnie polowe. Zaopatrzenie pobierano z magazynów austriackich za pośrednictwem intendencji Komendy Legionów Polskich przez oficerów prowiantowych, a następnie rozdzielano między bataliony i kompanie. Trudności materiałowe spowodowały, że formowanie taborów szło opornie. W maju 1916 r. zgodnie z zarządzeniem Komendy Legionów zreorganizowano tabory. Do 6 pp, tak jak do pozostałych pułków legionowych, przydzielono 62 wozy dwukonne, 6 kaset jednokonnych i 13 kuchni polowych, przy czym komenda pułku otrzymała kuchnię polową, 2 wozy prowiantowe, 2 wozy rekwizycyjne, 2 wozy gospodarcze, wóz do kuchni i wóz z materiałami sanitarnymi. Każdy batalion miał dostać 4 kuchnie polowe, 4 wozy prowiantowe, 2 wozy amunicyjne, wóz gospodarczy, 3 wozy do kuchni, wóz ze sprzętem technicznym, wózek ze sprzętem telefonicznym, oficerski wóz bagażowy i wóz sanitarny. Oddziały karabinów maszynowych otrzymały 3 wozy dwukonne i 2 kasety jednokonne¹². Sformowano też

⁹H. Kroczyński, *Umundurowanie polskich formacji wojskowych w latach 1914–1922*, w: *Wojsko Polskie 1914–1922*, Koszalin 1986, s. 234–239.

¹⁰H. Wielecki, *Sprawa munduru polskich formacji wojskowych w latach 1912–1918*, „Muzealnictwo Wojskowe” 1985, t. 3, s. 239–276.

¹¹CAW, sygn. I.120.26.22, Akta Komendy III Brygady, Referat techniczny i amunicyjny, Raport o stanie uzbrojenia z 21 III 1916 r.; A. Konstankiewicz, *Uzbrojenie polskich formacji wojskowych w I wojnie światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1995, t. 37.

¹²M. Wrzosek, *Zaopatrzenie Legionów Polskich 1914–1917*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3, s. 51–73; T. Czepiec, *Organizacja Legionów*, Radom 1916, s. 10.

pododdziały łączności (40 ludzi podzielonych na 5 patroli) i sanitarny (każda kompania otrzymała po jednym patrolu sanitarnym)¹³.

6 pp był tworzony głównie w okolicach Rozprzry. Zdecydowaną większość żołnierzy stanowili nowi rekruci. Żołnierze 6 pp pochodzili z różnych zaborów, głównie z Galicji, w tym wielu ze Lwowa. Nieco mniej żołnierzy było mieszkańcami Królestwa Polskiego, przeważnie z terenów okupacji austriackiej, ale sporo ich było z rejonu Warszawy. W 6 pp znalazły się też osoby, które przyjechały ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Legioniści 6 pp wywodzili się na ogół z warstwy mieszczańsko-rzemieślniczej, rzadziej chłopskiej lub inteligenckiej, wielu było uczniami¹⁴.

Kadrę dowódczą 6 pp tworzyli przeważnie wywodzący się z inteligencji oficerowie, którzy nie byli zawodowymi wojskowymi. Część z nich odbyła służbę w armii austro-węgierskiej lub rosyjskiej, ale przed wybuchem I wojny światowej nikt, z wyjątkiem mjr. Witolda Ścibora-Rylskiego, nie miał doświadczenia bojowego. Warto przyjrzeć się bliżej sylwetkom dwóch, niewątpliwie niezwykłych dowódców 6 pp.

Major Witold Ścibor-Rylski urodził się 12 lutego 1871 r. w Wielopolu koło Sanoka. Po ukończeniu szkoły kadetów w 1890 r. rozpoczął służbę w armii austro-węgierskiej, którą po 8 latach porzucił i wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Stamtąd udał się do Afryki Południowej, gdzie wziął udział w wojnach burskich. Zaciągnąwszy się do wojsk Afrykanerów, walczył przeciw Anglikom na czele oddziału, który sam zorganizował. Po klęsce republik burskich powrócił do Stanów Zjednoczonych, gdzie aktywnie zaangażował się w działalność tamtejszych polonijnych oddziałów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W 1912 r. objął funkcję naczelnika Związku Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych. Szczególną uwagę zwracał na militaryzację ćwiczeń. W 1914 r. wyjechał do Europy, aby wstąpić do związków strzeleckich w Galicji. Podróż odbyła się z przygodami, ponieważ statek, którym Rylski płynął do Holandii, został na kilka tygodni zatrzymany przez Anglików. Po zaciągnięciu się do Legionów Polskich służył w 1 pp, a w grudniu 1914 r. objął dowodzenie V batalionem I Brygady. Warto dodać, że był jednym z pierwszych i nielicznych legionistów przybyłych zza oceanu. 27 maja 1915 r. awansował na majora. Dwa miesiące później mianowano go dowódcą 6 pp III Brygady. Pod koniec września tegoż roku wyjechał z pułkiem na front. 2 października podczas walk na Wołyniu doznał ataku serca i został wycofany z linii. Po powrocie do III Brygady od maja do lipca 1916 r. zastępował płk. Roję na stanowisku komendanta 4 pp. Następnie został przeniesiony do Komendy Grupy Legionów Polskich¹⁵.

¹³ T. Czepiec, *op. cit.*, s. 17–20.

¹⁴ M. Walak, *op. cit.*, s. 131–133.

¹⁵ W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 4, Warszawa

Po mjr. Ściborze-Rylskim dowództwo 6 pp objął mjr Mieczysław Norwid-Neugebauer, jeden z bardziej znanych oficerów w Legionach. Urodził się 15 lutego 1884 r. w miejscowości Rzejowice w pow. radomszczańskim, w rodzinie dyrektora fabryki. Przodkowie Neugebauera byli Niemcami od dawna osiadłymi w Polsce, toteż w domu panowała patriotyczna atmosfera. Do szkół uczęszczał w Łodzi i w Warszawie. Od lat gimnazjalnych był aktywnym działaczem ruchu niepodległościowego, m.in. w 1905 r. brał udział w strajku szkolnym. Początkowo związany był z Ligą Narodową, później udzielał się w Narodowym Związku Robotniczym (NZR), ugrupowaniu, które wyszło z kręgu Narodowej Demokracji, ale opowiedziało się za walką czynną przeciw Rosji. Był członkiem organizacji bojowej tejże partii na terenie Łodzi. Swoją działalność przypłacił dwukrotnym aresztowaniem. Po maturze, odbywszy służbę wojskową w petersburskim batalionie saperów, wyjechał do Galicji i podjął studia na Politechnice Lwowskiej. W tymże okresie rozpoczął działalność w organizacjach patriotycznych i strzeleckich związanych z niepodległościowym odłamek endecji (ruch zarzewiacki), m.in. był członkiem Związku Młodzieży Polskiej „ZET” i Drużyn Bartoszewskich. Współtworzył Polski Związek Wojskowy, przekształcony później w Armię Polską. Przez pewien czas Neugebauer kierował tymi organizacjami. Działał także w skautingu. W 1910 r. współtworzył tajną Ligę Niepodległości, której podlegały Armia Polska i część skautów. Zajmował ważne funkcje w strukturach Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS) i był jednym z sygnatariuszy porozumienia o współpracy ze strzelcami ze Związku Walki Czynnej. Gdy wybuchła I wojna światowa, był komendantem krakowskiego oddziału PDS. Oddał się pod komendę Piłsudskiego i został wyznaczony na dowódcę 2 kompanii kadrowej. Następnie objął dowództwo batalionu, który wszedł do 1 pp Legionów. 9 października awansował na majora. W grudniu 1914 r. został wyznaczony na dowódcę 5 pp. Niebawem komendę przekazał kpt. Leonowi Berbeckiemu, a sam wyruszył do Królestwa Polskiego, aby organizować werbunek do I Brygady, korzystając m.in. ze starych kontaktów w NZR. Na wiosnę powrócił do Legionów, ale przeniesiono go do II Brygady, gdzie objął komendę I batalionu 2 pp. Krótko zastępował płk. Hallera na stanowisku dowódcy 3 pp. 12 czerwca 1915 r. został ranny w walkach pod Rokitną. 6 października został mianowany komendantem 6 pp III Brygady i funkcję tę sprawował praktycznie do końca istnienia Legionów. Od 29 kwietnia do 18 czerwca 1917 r. pełnił obowiązki komendanta III Brygady, w okresie, gdy stanowisko to wakowało po odejściu płk. Zielińskiego do Komendy Legionów, zanim objął je płk Bolesław Roja¹⁶.

2006, s. 185–186.

¹⁶ M. Krwawicz, *Norwid-Neugebauer Mieczysław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 202–207; W. K. Cygan, *op. cit.*, t. 3, s. 222–224.

Wymarsz na front i pierwsze walki

Pod koniec pierwszej dekady września 1915 r. 6 pp wraz z resztą III Brygady (4 pp był na froncie już od lipca), tj. Komendą, 6 szwadronem i 1 baterią, był gotowy do wymarszu na front. Początkowo planowano, że nastąpi on 11 września z Piotrkowa. Tego dnia o godz. 11.00 na podmiejskich błoniach miała być odprawiona uroczysta msza św., a 2 godziny później wojsko miało być wagonowane. Ponieważ na czas nie dojechały kuchnie polowe, wymarsz przesunięto jednak o 2 dni. Oddziały wagonowano etapami. 14 września o godz. 16.00 z Piotrkowa wyruszyła Komenda III Brygady z płk. Wiktorem Grzesickim oraz pół I batalionu 6 pp. Dowództwo 6 pułku z mjr. Witoldem Ściborem-Rylskim, oddziałem karabinów maszynowych i połową I batalionu wyjechało z Rozprzyszy o godz. 19.00. Stamtąd kolejny pociąg z $\frac{3}{4}$ II batalionu i 6 szwadronem odjechał dopiero o godz. 3.00 nad ranem 15 września. O godz. 7.00 ruszył z Piotrkowa pociąg z artylerią 1 baterii. Ostatni skład, wiozący resztę 6 pp, opuścił Rozprzę o godz. 15.00. Stopniowo transporty te docierały do Kowla. Major Ścibor-Rylski przyjechał na miejsce 20 września¹⁷. W tych dniach doszło też do zmian organizacyjnych w III Brygadzie. 19 września wydano rozkaz o połączeniu 5 i 6 szwadronów w 2 dywizjon ułanów, którego dowódcą został rtm. Juliusz Ostoja-Zagórski¹⁸. Trzy dni później, gdy w rejonie Kowla był już 6 szwadron i 1 bateria, zostały one wyłączone z III Brygady. Było to związane z planami utworzenia 2 pułku ułanów (p.uł), w którego skład miał wejść dywizjon rtm. Ostoi-Zagórskiego, oraz 1 pułku artylerii legionów z 1 baterią por. Jana Macieja Bolda. Oddziały te początkowo przekazano pod bezpośrednie dowództwo Komendy Legionów. W rozkazie pożegnalnym do swoich byłych podkomendnych płk Grzesicki napisał: *Z wielkim żalem żegnam oddziały wyłączone z III Brygady, dziękuję wszystkim oficerom i legionistom za ich dotychczasową służbę i życzę im wszelkiej pomyślności w nowych formacjach*¹⁹.

Dnia 26 września skoncentrowany pod Kowlem cały 6 pp został przydzielony do grupy ppłk. Edwarda Rydza-Śmigłego, utworzonej z pułków 1 i 7 z I Brygady oraz artylerii. Grupa ta weszła w skład austriackiego Korpusu Kawalerii gen. kaw. Leopolda Hauera. Zadaniem tego korpusu oraz walczącego w sąsiedztwie korpusu gen. mjr. Johanna Herberta von Herbersteina (pod Koszyszcami w jego składzie walczyła grupa Piłsudskiego) było osłanianie flanki niemieckiego korpusu gen. Friedriecha Gerocka, który w tym czasie przemieszczał się lewym brzegiem Stochodu z północy na południe, zza Prypeci. Został on wydzielony

¹⁷ CAW, sygn. I.120.26.10, Rozkazy oficerskie Komendy III Brygady, Rozkaz Komendy III Brygady nr 3, Piotrków, 9 IX 1915 r.; Rozkaz komendy III Brygady nr 4, Piotrków, 11 IX 1915 r.; Rozkaz Komendy III Brygady nr 5, Piotrków, 13 IX 1915 r.; Rozkaz Komendy III Brygady nr 6, Piotrków, 14 IX 1915 r.

¹⁸ *Ibidem*, Rozkaz Komendy III Brygady nr 7, kwatera Komendy, 19 IX 1915 r.

¹⁹ *Ibidem*, Rozkaz Komendy III Brygady nr 9, kwatera Komendy, 22 IX 1915 r.

z Armii Bugu i szedł na pomoc austro-węgierskiej 4 Armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda, która w rejonie Łucka została zaatakowana i zmuszona do odwrotu przez rosyjską 8 Armie gen. Aleksieja Brusilowa²⁰.

6 pułk skierował się na wschód wzdłuż linii kolejowej Kowel–Sarny. Już pierwszego dnia przeszedł chrzest bojowy, zdobywając leżącą pośród lasów stację Maniewiczze, bronioną przez 3 sotnie 12 pułku Kozaków Orenburskich. 27 września 6 pp doszedł do Styru i zajął pozycje w Wielkim Miedwieżu. Dwie kompanie pod dowództwem por. Hory zajęły lewą flankę pułku w Podczerwiczach Nowych, a dwie inne z por. Müllerem-Molińskim – prawą w pobliskim majątku Ćminy. 30 września rosyjska artyleria rozpoczęła ostrzał pozycji 6 pp z przeciwnego brzegu Styru. Legioniści utrzymali pozycje, a o świcie następnego dnia etapami ruszyli na północny zachód do Kostiuchnówki. Na dotychczasowych pozycjach zlizowali ich Austriacy. Po dotarciu na miejsce „szóstacy” nawiązali kontakt z resztą grupy ppłk. Rydza-Śmigłego, która to grupa walczyła pod Hołuzją²¹. 6 pułk otrzymał zadanie usunięcia Rosjan z leżącej nieco dalej na wschód wsi Kołodnia, gdzie nieprzyjaciel miał silny przyczółek na lewym brzegu Styru. 1 października ok. godz. 19.00 siły III batalionu pod dowództwem por. Orlika-Rückemanna rozpoczęły atak na Kołodnię, dwukrotnie szturmując na bagnety i odpierając kontruderzenie wroga. Wieś została zdobyta, a legioniści okopali się na wschód od niej w pobliżu brzegu Styru. Ponieważ jednak następnego dnia Rosjanie zmusili do odwrotu sąsiednie oddziały austriackie, III batalion wycofał się z Kołodni. Jego miejsce w linii zajął I batalion oraz część II batalionu. III batalion niebawem powrócił z kilkugodzinnego odpoczynku, gdyż następnego dnia planowano odbić Kołodnię. Tymczasem 2 października pod wieczór Rosjanie niespodziewanie i gwałtownie uderzyli na pozycje III batalionu, co było tym groźniejsze, że dwie kompanie nie zdołały jeszcze dojść do linii. Rozpoczął się odwrót, podczas którego szczególnie odznaczyła się osłaniająca go 10 kompania. W trakcie odwrotu dowódca 6 pp mjr Ścibor-Rylski doznał ataku serca i został zniesiony z pola bitwy, zastąpił go por. Tadeusz Jakubowski. Podporucznik Stanisław Kochanowski, adiutant w I batalionie 6 pp napisał: (...) *słyszę gwizd kul od strony dworu i cerkwi. Nadjeżdża (...) Rylski, wchodzi do okopu – „zdaje mi się (że – D.K.) to drugi Łowczówek”²² – i pada na ziemię. Dostał ataku sercowego, chwytamy go z Horą obaj w ramiona, odnosimy do wózka – odjeżdża – po drodze opatruje go Bachman. Opuścił pułk i odjechał do szpitala*²³. W nocy z 2 na

²⁰ W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 144–145.

²¹ *Rok bojów na Polesiu 1915–1916. Notatki i szkice oficerów 6 pułku Legionów Polskich*, Warszawa 1917, s. 61–62; E. Skarbek, *op. cit.*, s. 5.

²² Bitwa pod Łowczówkiem – krwawe starcie I Brygady Legionów Polskich podczas walk na Pogórze (22–25 XII 1914 r.). Rylski dowodził wówczas V batalionem 7 pp.

²³ S. Kochanowski, *O szóstym pułku Legionów Polskich (wyjątki z pamiętnika adiutanta...)*, „Panteon

3 października rozpoczął się kolejny atak, tym razem na całą linię „szóstaków” i sąsiednich jednostek austriackich. W rezultacie korpus gen. Hauera rozpoczął odwrót na zachód, do linii kolejowej Maniewicz–Karasin²⁴. 4 października 6 pp został wycofany na tyły jako rezerwa korpusu, a 8 października dowództwo objął, mianowany na to stanowisko już 2 dni wcześniej, mjr Norwid-Neugebauer²⁵. Pułk przebywał początkowo w okolicach Maniewicz i w lasach uroczyska Prechrestie. Wraz z nim stacjonowała tam Komenda III Brygady, która wykazała dużo energii, pilnując, aby odwrót był uporządkowany i nie zamienił się w beładną ucieczkę. Ostatecznie „szóstacy” stanęli na odpoczynek w Hulewiczach²⁶.

Już 20 października 6 pułk ponownie wyruszył w pole, ponieważ Rosjanie podjęli kolejną kontrofensywę, która doprowadziła do tzw. bitwy pod Czaratorykiem. W tym czasie pod względem operacyjnym sił legionowe wchodziły w skład wielkiej austro-niemieckiej grupy gen. Alexandra Linsingena, którą współtworzyła austriacka 4 Armia, grupa gen. Gronaua i wspomniana grupa gen. Gerocka, której podporządkowano dwa austriackie korpusy kawalerii: Hauera (tu walczyła grupa ppłk. Rydza-Śmigłego) i Herbersteina (tu walczyła grupa Piłsudskiego). Siły Gerocka podzielono na dwa korpusy – Hauera (bez zmian) i gen. Richarda Conty, w którym było zgrupowanie Herbersteina oraz dwie niemieckie dywizje piechoty. Miały one osłaniać od wschodu Kowel. Rosyjska 8 Armia, w szczególności XL Korpus rozpoczął 18 października ofensywę na pozycje Niemców i Austriaków nad Styrem i zrobił wyrwę we froncie oraz podzielił na połowę korpus gen. Conty w rejonie Kukle–Jabłonka²⁷. Skierowano tam grupę ppłk. Rydza-Śmigłego z zadaniem zatrzymania ataku nieprzyjaciela. Oddziały I Brygady (1 i 7 pp) rozpoczęły atak z północnej flanki pod Jabłonką. 6 pp, współdziałający z austriacką 10 Dywizją Kawalerii, uderzył na Rosjan od południa. 21 października przed świtem III batalion jako pierwszy zaatakował po ostrzale artyleryjskim Jabłonkę, w której broniły się oddziały 4 Dywizji Strzelców. Przedwczesny i nieskoordynowany z działaniami reszty oddziałów atak załamał się jednak pod ogniem nieprzyjaciela. Dopiero natarcie I batalionu 1 pp od północy umożliwiło wzięcie Rosjan w kleszcze. W walce dostało się do niewoli 200 jeńców, zdobyto cekaemy i zmuszono nieprzyjaciela do odwrotu. Podjęto pościg i następnym zadaniem było zdobycie leżącej na wschód wsi Kukle. 6 pp rozpoczął szturm na pozycje rosyjskie, poprowadzony przez płk. Grzesickiego, 22 października o godz. 17.00. Po zaciętej walce grupa ppłk. Rydza-Śmigłego zajęła tę miejscowość, likwidując lukę w linii frontu. Rosjanie jednak nie rezygnowali i przez kilka dni silnie ostrzeliwali pozycje legionistów pod Kuklami.

Polski” 1925, nr 4, s. 10.

²⁴ *Rok bojów na Polesiu...*, s. 62–64.

²⁵ CAW, sygn. I.120.26.10, Rozkazy oficerskie Komendy III Brygady, Rozkaz z 8 X 1915 r.

²⁶ A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988, s. 343–345.

²⁷ W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, *op. cit.*, s. 147–148.

Dramatycznym momentem tych walk był poprowadzony przez ppor. Kazimierza Krzyczkowskiego wypad I batalionu mający za zadanie odciążenie walczących nieco dalej na północ Niemców i zdobycie pobliskiego folwarku Kopne. Brawurowy atak przeprowadzony przy współudziale kilku kompanii niemieckich i kompanii z I Brygady zakończył się pomyślnie. Doszło jednak przy tym do zaciętych walk, gdyż Rosjanie usiłowali odzyskać utraconą pozycję. I batalion 6 pp wskutek wyczerpania, a także zanieczyszczenia piaskiem karabinów, które się pozacinały, musiał ustąpić. W trakcie odwrotu zginął ppor. Krzyczkowski. O walkach tych ppor. Kochanowski napisał: *Wreszcie o g. 9.00, bez głośnej komendy, ruszamy „biegiem” naprzód na górę – zaczynają prać już w nas – biegnę z moimi ludźmi (...) chwila strasznej strzelaniny – a potem już trzask kolb po łbach, straszne krzyki, jęki... (...) zaczynamy szalony ogień – walą w nas ręcznymi granatami – są już tuż przed nami – odparliśmy! Próbuje jeszcze – znów w zwartych kolumnach. Wracają wreszcie po raz trzeci, pierwsi wznoszą ręce do góry, jak do poddania się – a następne szeregi rzucają w nas granatami ręcznymi. Co za kanalie! Trzask, huk, dym, trudno coś widzieć po prostu. Tu był nam kres – nie zdzierżyliśmy już – zaczynamy się chwiać. Krzyczkowski w momencie, gdy wołał „naprzód” trafiony kulą w serce pada o kilka kroków ode mnie. Szeregi zaczynają się cofać i idą w tył. Obaj z Jakubskim (por. Antoni Jakubski był adiutantem 6 pp – D.K.) wyciągamy rewolwery, grozimy pojedynczym, nawracamy ich – ale Niemcy na lewym skrzydle wciąż już jak się patrzy – nasi koło nich również; nie damy już rady. Klęska! – Za chwilę widzimy z rozpaczą, jak wszystko wokół schodzi z pozycji i cofa się ku drodze do wsi²⁸. Desperacka akcja sprawiła, że nazajutrz Rosjanie znów cofnęli się ku wschodowi²⁹. Nieprzyjaciel zajął umocnioną pozycję w leżącej nieco dalej na północny wschód wsi Kamieniucha. O brzasku 25 października 6 pp rozpoczął marsz w tym kierunku. Na prawym skrzydle miał 1 pp, na lewym – niemiecki pułk grenadierów kronprinza (*Kronprinz* – niem. następca tronu). Na otwartym polu przed Kamieniuchą legioniści znaleźli się pod silnym ostrzałem dział i haubic wroga. Początkowo cały pułk szedł w linii bojowej, ale mjr Norwid-Neugebauer cofnął do rezerwy I i II bataliony i umieścił je na skraju lasu. 27 października III batalion, korzystając z osłony nocy, przybliżył się do linii nieprzyjacielskich i razem z niemieckimi grenadierami podjął atak, który poprowadził chor. Wincenty Kominek. Przerwano linie wroga i po zaciętej walce wręcz zdobyto wieś i wzięto ponad 400 jeńców. Tymczasem siły rosyjskie znajdujące się na południowej flance, przy wiosce Rudka, otworzyły ogień i zamierzały odbić Kamieniuchę. Zapobiegła temu kontrakcja rezerw 6 pułku. Starcie to było jednym z najbardziej krwawych na szlaku bojowym 6 pp, straty sięgnęły bowiem 10% stanu osobowego³⁰.*

²⁸ S. Kochanowski, *op. cit.*, „Panteon Polski” 1925, nr 7, s. 7.

²⁹ *Rok bojów na Polesiu...*, s. 65–67; E. Skarbek, *op. cit.*, s. 6–7.

³⁰ *Rok bojów na Polesiu...*, s. 68–70.

Przez następne 2 dni 6 pułk pozostawał w rezerwie, po czym pomaszerował na północ wraz z resztą grupy ppłk. Rydza-Śmigłego (dowodzenie nad nią przejął 30 października płk Kazimierz Sosnkowski). Grupa obsadziła odcinek między Wielkim Medweżem a Kostiuchnowką. Na prawym skrzydle sąsiadowała z niemiecką II Brygadą, na lewym – z austriacką XXI Brygadą Piechoty.

W ostatnich dniach października doszło do koncentracji całych Legionów na froncie wołyńskim, ponieważ z Bukowiny została tu przerzucona II Brygada. Jej poszczególne oddziały rozdzielono na różne odcinki i weszły one natychmiast do akcji bojowej. Część walczyła w rejonie Biełgów–Lisowo (na południe od linii kolejowej Sarny–Kowel), część w rejonie Hołuzji (na północny zachód od Kostiuchnowki). Początkowo odcinek obsadzony przez grupę Sosnkowskiego był spokojny, ale w nocy z 3 na 4 listopada Rosjanie przypuścili gwałtowny atak na Kostiuchnowkę, spychając m.in. współdziałającą z Legionami austro-węgierską XXI Brygadę i spieszoną jazdę płk. Nagya. Ich odwrót spowodował odsłonięcie flanki 6 pp. Neugebauer podjął więc szybki kontratak prostopadłe do wdzierających się Rosjan, siłami improwizowanego z różnych kompanii oddziału z por. Tadeuszem Mokłowskim i ppor. Józefem Giglem na czele. Sytuacja była groźna. Rosjanie zagrażali tyłom pułku i obsadzili górujące nad okolicą wzniesienie na południe od Kostiuchnowki. Oddziały wydzielone z II Brygady podjęły pod dowództwem kpt. Zygmunta Czechny-Tarkowskiego desperacki atak na to wzniesienie od strony Wołczecka. Walki trwały od godzin wieczornych 4 listopada oraz przez cały 5 listopada i okupione zostały niezwykle krwawymi stratami. Wzgórze zostało zdobyte dopiero 10 listopada po przygotowaniu artyleryjskim i ściągnięciu znacznie większych posiłków austro-węgierskich. Na cześć legionistów Niemcy nazwali je „Polską Górą” (Polenberg), a za jej zdobycie komendant Legionów feldmarsz. lejtn. Karol Trzaska-Durski został odznaczony przez cesarza Wilhelma II Krzyżem Żelaznym. Działania te były połączone z kontratakami na sąsiednich odcinkach, m.in. prawe skrzydło 6 pułku zostało wzmocnione jednym batalionem 3 pp II Brygady i dwoma szwadronami ułanów. Siły te, oddane czasowo pod komendę mjr. Norwida-Neugebauera, 8 listopada odbiły Wielkie Medweże³¹.

Walki te zakończyły ofensywę pod Czarторыkiem. Rosyjska próba przerwania frontu się nie powiodła. Ustabilizował się on wzdłuż linii na zachód od Styru. Działania przybrały charakter wojny pozycyjnej.

Po zakończeniu tych walk 12 listopada 6 pp rozpoczął okopywanie się na dotychczasowej linii. Zbudowano schrony i ziemianki. Rozciągnięto też druty kolczaste. Warunki były trudne. Żołnierzom doskwierało zimno, opady deszczu

³¹ S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 127–128; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 225–226; W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, *op. cit.*, s. 153–156; *Rok bojów na Polesiu...*, s. 71–72.

i śniegu, które powodowały błoto. Na niżej położonych pozycjach okopy podmywała woda występująca z bagien wskutek jesiennych wylewów. Często były przypadki febry wśród wojska. Walki w tym okresie ograniczały się jedynie do utarczek patroli, ostrzału artyleryjskiego i demonstracyjnych ataków. 23 listopada spod Koszyszcza nadszedł 4 pułk, który zajął pozycje w sąsiedztwie „szóstaków”. Tym samym po raz pierwszy cała III Brygada znalazła się w jednym miejscu, gdyż do tej pory poszczególne jej oddziały walczyły w rozproszeniu³².

Na pozycjach w rejonie Kostiuchnowki 6 pp wraz z resztą III Brygady pozostał do 8 grudnia. Po złuzowaniu przez oddziały niemieckie odmaszerował w rejon Optowej, gdzie nastąpiła koncentracja legionów. Zostały one operacyjnie podporządkowane korpusowi gen. Hauera. 6 pułk zajął pozycje między Optową a Kostiuchnowką i sąsiedował z 4 pułkiem. Na froncie nastąpił okres zastoju. W tym czasie legioniści zajęli się głównie rozbudowywaniem umocnień polowych oraz kwater dla żołnierzy. Jednostki III Brygady zbudowały wyszukane jak na warunki frontowe osiedla wojskowe. Szczególnie charakterystyczne było Rojowe Osiedle, osada wzniesiona na potrzeby 4 pp. 6 pułk wraz z Komendą III Brygady w tym czasie stacjonował w Nowych Kuklach (nazwa nawiązywała do bitwy pod Kukłami). Osiedle zostało zbudowane przez chorwackich cieśli znad Morza Adriatyckiego, ziemianki ozdobiono elementami roślinnymi. Wzniesiono też stajnie dla koni; każda z nich mogła pomieścić 130 zwierząt. Niewątpliwą atrakcją było kasyno, którego wnętrze ozdobił malarz Wincenty Wodzinowski. Nieco dalej na południe powstał już mniej wyszukany Nowy Jastków, w którym stacjonowały tabory III Brygady oraz kancelarie 4 i 6 pułków. Osiedle to było dziełem saperów legionowych³³.

Kilkumiesięczny okres zastoju na froncie sprawił, że trzeba było położyć nacisk na organizację życia dla wojska. Czas wypełniały legionistom zajęcia kulturalne i sportowe, dodatkowe szkolenia, uczestnictwo w różnych uroczystościach.

Spór o dystynkcje

Późną wiosną 1916 r. w Legionach zaczęło wzrastać poważne napięcie ideowo-polityczne. Tłem sporów były pogłębiające się różnice między Józefem Piłsudskim i jego otoczeniem z I Brygady z jednej strony a Komendą Legionów i dowództwem austriackim z drugiej. Ważkie wydarzenia z tym związane zogniskowały się w 6 pp. Pierwszą większą reakcją na wzrastające napięcie polityczne była inicjatywa utworzenia Rady Pułkowników. Pomysłodawcą jej powołania był dowódca 4 pp płk Bolesław Roja. Rada miała koordynować działania podjęte przez starszyznę legionową wobec zaistniałych problemów oraz walczyć o polski charakter Legionów. W jej działalność bardzo aktywnie włączył się ppłk

³² *Rok bojów na Polesiu...*, s. 72–74.

³³ W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, *op. cit.*, s. 161–162; A. Krasicki, *op. cit.*, s. 409, 413.

Norwid-Neugebauer (awansowany 11 listopada 1915 r.), dowódca „szóstaków”. Kulminacja napięcia w Legionach nastąpiła na przełomie czerwca i lipca 1916 r. Doszło wówczas do konfliktu zwanego sporem o dystynkcję. Sprawa zaczęła się od tego, że Piłsudski, pragnąc wzmocnić swoje wpływy w III Brygadzie, doprowadził do odkomenderowania do 6 pp kapitanów Aleksandra Jerzego Narbuta-Łuczyńskiego i Michała Karasiewicza-Tokarzewskiego. Pierwszy objął komendę II batalionu, drugi – III. Ich zadaniem miało być m.in. wspieranie dowódcy 6 pp ppłk. Norwida-Neugebauera, oddanego stronnika Piłsudskiego. Początkowo nic nie zapowiadało konfliktu. Nowi oficerowie zajęli się swoimi obowiązkami. Poprawnie układały się nawet stosunki z niepopularnym wśród żołnierzy dowództwem III Brygady. Wkrótce sytuacja uległa zmianie. Najpierw grupa oficerów z 6 pp usiłowała skłonić kpt. Karasiewicza-Tokarzewskiego, aby ten wrócił do I Brygady. Uważali oni, że 6 pułk ma komplet etatów i nie potrzebuje nowych oficerów. Można się domyślać, że działania te były inspirowane przez Komendę III Brygady, w której podejrzliwie patrzono na nowych oficerów przybyłych od Piłsudskiego. Ważniejsze było jednak to, że kapitanowie Narbut-Łuczyński i Karasiewicz-Tokarzewski nadal nosili dystynkcje używane w I Brygadzie. Kapitan Franciszek Kleeberg, szef sztabu III Brygady, podczas wizyty w pułku zwrócił uwagę kpt. Narbutowi-Łuczyńskiemu, żeby założył dystynkcje obowiązujące w III Brygadzie, czyli austriackie. Upomniany odmówił, gdyż uważał, że do 6 pp został przydzielony, a nie przeniesiony, i nie musi tego robić. W dalszej części rozmowy kpt. Kleeberg krytycznie wypowiedział się na temat kpt. Karasiewicza-Tokarzewskiego, co kpt. Narbut-Łuczyński odebrał jako próbę podburzenia go przeciwko koledze. Do następnego nieporozumienia z Komendą III Brygady doszło wtedy, gdy kpt. Narbut-Łuczyński zażądał, aby komunikaty informacyjne z Komendy Legionów były przysyłane nie tylko do dowództwa pułku, ale także do batalionów, jak ma to miejsce w I Brygadzie. W odpowiedzi zaczęto przysyłać komunikaty do dowództwa II batalionu, ale po niemiecku. Narbut-Łuczyński odmówił ich przyjęcia, przypominając, że językiem urzędowym w Legionach jest język polski. Tego było już za wiele dla gen. mjr. Grzesickiego (awansowany 1 maja 1916 r.), który postanowił przywołać do porządku kłopotliwych dla siebie oficerów. Stanowczo zażądał, aby ci założyli obowiązujące w III Brygadzie dystynkcje austriackie. Za namową Piłsudskiego kapitanowie Narbut-Łuczyński i Karasiewicz-Tokarzewski odmówili wykonania tego rozkazu, a żołnierze i oficerowie III Brygady w akcie solidarności pozdejmowali dystynkcje austriackie i pozakładali takie, jakie obowiązywały w I Brygadzie³⁴. Podkomendni Piłsudskiego nie raz zdejmowali nawet własne dystynkcje po to, by wręczyć je żołnierzom z 4 i 6 pp.

³⁴ A. J. Narbut-Łuczyński, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966, s. 137–141; D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Karasiewicz-Tokarzewski. Generał broni, teozof*,

Komenda Legionów i dowództwo III Brygady wydały rozkaz ponownego założenia przepisowych dystynkcji. Ponieważ rozkazu nie wykonano, generałowie Stanisław Puchalski, komendant Legionów i Wiktor Grzesicki wydali rozkaz, aby aresztować dowódcę 6 pp ppłk. Norwida-Neugebauera i oddać go pod sąd polowy. W zastępstwie na jego miejsce wyznaczono mjr. Andrzeja Galicę, który jednak odmówił objęcia komendy i przekazał ją kpt. Karasiewiczowi-Tokarzewskiemu. Bunt zataczał coraz szersze kręgi. Większość żołnierzy I i II Brygady poparła III Brygadę i pozdejnowała dystynkcje austriackie. Rada Pułowników wysłała do NKA memorandum, w którym zażądała wprowadzenia takich dystynkcji, jakie sami wybiorą legionieści, mianowania Piłsudskiego komendantem Legionów i usunięcia z nich zawodowych oficerów austriackich³⁵.

Aby zaprowadzić porządek, gen. Grzesicki zarządził inspekcję w 6 pp. Doszło podczas niej do kolejnego incydentu, który dołał oliwy do ognia. Gdy orkiestra pułkowa na powitanie brygadiera zaczęła grać „Mazurka Dąbrowskiego”, natychmiast rozkazał on zagrać hymn państwowy Austro-Węgier. Okazało się jednak, że orkiestra nie potrafiła go wykonać. Tymczasem gen. Puchalski po aresztowaniu ppłk. Norwida-Neugebauera zwrócił się do NKA, aby przysłano komisję do zbadania całej sytuacji, po czym podał się do dymisji. Ostatecznie pozostał na swoim stanowisku. Sporu nie przerwało nawet usunięcie 2 lipca z III Brygady kapitanów Narbuta-Łuczyńskiego i Karasiewicza-Tokarzewskiego. Nienawiść do Komendy Legionów, gen. Grzesickiego i Austriaków była tak duża, że spodziewano się nawet zbrojnego buntu³⁶.

Dowództwo nie rezygnowało z pacyfikacji nastrojów. Na kolejne żądanie gen. Puchalskiego założenia obowiązujących dystynkcji, mimo braku odzewu w większości jednostek, żołnierze 2 pp ppłk. Henryka Minkiewicza i oddziałów sztabowych tym razem posłuchali rozkazu. Rada Pułowników potępiła ten czyn, skrytykowała Minkiewicza oraz wezwała legionistów, aby nie zakładali żadnych dystynkcji. Generał Puchalski, który otrzymał od Rady memorandum, oświadczył, że jedynie Naczelną Komendą Armii może w tej sprawie podjąć wiążącą decyzję, a do tego czasu legionieści mają obowiązek noszenia dotychczasowych dystynkcji. Oficerowie, którzy nadal się opierali byli poddani represjom. Piłsudski bezskutecznie protestował w ich obronie w Komendzie Legionów, a także ostro wyraził swoje niezadowolenie z tego, że gen. Grzesicki i oficerowie z Komendy Legionów wielokrotnie obraźliwie wypowiadali się o dystynkcjach noszonych w I Brygadzie³⁷.

wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego, t. 1, Warszawa 2000, s. 251–256.

³⁵ W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1935, s. 433–435.

³⁶ D. Bargielowski, *op. cit.*, s. 258–260.

³⁷ T. Wawrzyński, *Rada Pułowników w Legionach Polskich*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, t. 30, s. 271–272.

Spór o dystynkcje został nagle przerwany, ponieważ na froncie znów rozgorzały walki i niebawem doszło do bitwy pod Kostiuchnowką. Sytuacja była jedynie przykładem atmosfery panującej w Legionach. Dla Piłsudskiego była to część gry politycznej zmierzającej do uniezależnienia się od Austriaków i Naczelnego Komitetu Narodowego, środowisko zaś 6 pułku ostatecznie znalazło się pod wpływem komendanta I Brygady. 6 lipca Naczelną Komendę Armii wydała kompromisową decyzję w sprawie nowych dystynkcji, wzorowanych częściowo na tych używanych w I Brygadzie. Zaprzestano też represji wobec oficerów zaangażowanych w spór przeciw NKA. Podpułkownik Norwid-Neugebauer został wypuszczony z więzienia 6 lipca, gdy toczyła się już bitwa pod Kostiuchnowką³⁸.

Kostiuchnowka i Rudka Miryńska

Zmiana sytuacji na froncie była związana z ofensywą gen. Aleksieja Brusilowa, która to ofensywa, zgodnie z planami Rosjan, miała doprowadzić do wyparcia wojsk państw centralnych z terenów zajętych przez nie przed rokiem. Od początku czerwca 1916 r. trwały zacięte walki w rejonie Łucka. Naciskane przez Rosjan wojska austriacko-niemieckie zaczęły się cofać. Już 7 czerwca doszło do pierwszych walk na odcinku III Brygady. Po ściągnięciu dodatkowych posiłków gen. Brusilow planował uderzenie w dolinie Styru na austriackie korpusy Fatha i Hauera, które współdziałały z Legionami. Uderzenie na pozycje Legionów w rejonie Kostiuchnowki miało być jednym z najważniejszych elementów tej operacji. Naprzeciwko pozycji legionowych stanęła rosyjska 100 Dywizja Piechoty z XLVI Korpusu. Bitwa rozpoczęła się 4 lipca intensywną kanonadą artylerii rosyjskiej na pozycje III Brygady, zajmującej lewe skrzydło zgrupowania legionowego. Następnie piechota natarła na pozycje III batalionu 6 pp oraz 4 pp. Szturm został odparty przy minimalnych stratach własnych. W 6 pp zginął jeden legionista, a 6 zostało rannych³⁹. Wobec tego, że sąsiednie jednostki z I Brygady zaczęły się cofać, skierowano im na pomoc dwa bataliony 6 pp, będące do tej pory w rezerwie. I batalion mjr. Galicy pomaszzerował w rejon strumienia Garbach, aby wesprzeć 7 pp, II batalion kpt. Nowakowskiego wysłano na pomoc 5 pp. W nocy z 4 na 5 lipca II batalion 6 pp wziął udział w nieudanym kontrataku grupy uderzeniowej kpt. Wyrwy-Furgalskiego⁴⁰. Następnego dnia na odcinku III batalionu 6 pp panował względny spokój, lecz wobec coraz gorszej sytuacji na innych odcinkach III Brygada zaczęła powolny odwrót, który rozpoczął III batalion 6 pp. W nocy ściągnięto z rejonu Hołuzji 3 pp ppłk. Minkiewicza (II Brygada) z zadaniem odzyskania pozycji na Polskiej Górze. Do akcji tej przydzielono też

³⁸ *Ibidem*, s. 272.

³⁹ J. Sadowski, *Bój Legionów Polskich pod Kostiuchnowką w dniach 4–6 lipca 1916 roku*, Warszawa 1931, s. 32–33.

⁴⁰ S. Czerep, *Kostiuchnowka 1916*, Warszawa 1994, s. 47–50.

I batalion 6 pp. II batalion 6 pp wspierał nadal 5 pp. Grupa ppłk. Minkiewicza wyprowadziła uderzenie z rejonu Wołczecka i o godz. 10.00 zdołała opanować Polską Górę. Poprawiło to znacznie położenie 5 pp, którego prawa flanką została zasłonięta. Pozycje Legionów były intensywnie ostrzeliwane przez artylerię rosyjską. Przed godz. 11.00 gen. Puchalski odebrał rozkaz z komendy korpusu Hauera, aby przeprowadzić kontratak z rejonu Polskiej Góry z zamiarem odzyskania pierwszej linii obronnej Legionów z poprzedniego dnia. W tym celu do grupy Minkiewicza skierowano dodatkowe posiłki niemieckie i austriackie oraz 1,5 kompanii z 4 pp. Dowodzenie nad całością objął płk Ferdynand Küttner, dowódca II Brygady. Planowano rozpocząć uderzenie od strony tzw. bagna Hira, leżącego na zachód od Polskiej Góry. Pułkownik Küttner tymczasem zamiast atakować przeszedł do obrony. Efekt był taki, że po godz. 18.00 to Rosjanie przypuścili atak, w którego wyniku niektóre austro-węgierskie kompanie poddały się bez walki, 3 pp i I batalion 6 pp musiały się cofnąć, ale utrzymały front i broniły się zaciekle do wieczora. Rosjanie atakowali jednocześnie pozycje 5 pp. W wyniku zaciętych walk pułk ten, osłaniany przez II batalion 6 pp, rozpoczął dramatyczny odwrót. Ranny kpt. Nowakowski dostał się do niewoli, z której już nie wrócił. W ogniu walki znalazł się też 7 pp. Jego żołnierzom z wielkim trudem udało się odtworzyć linię frontu. Załamała się też obrona grupy płk. Küttnera, więc pozostające pod dowództwem ppłk. Minkiewicza dwa bataliony 6 pp rozpoczęły odwrót⁴¹. 6 lipca rano rozpoczął się ostatni, 3 dzień bitwy. Jak zwykle walka zaczęła się od ostrzału artyleryjskiego. O godz. 9.00 Rosjanie ruszyli do szturm na pozycje 7 pp, ale zostali odrzuceni za Garbach. Skierowali więc atak na grupę Küttnera, zwłaszcza na I batalion 6 pp, który zaciekle odpierał ataki i przechodził do kontrataku. Jego odwrót nastąpił dopiero ok. godz. 17.00, gdy załamała się obrona grupy płk. Küttnera. Rosjanie pewni zwycięstwa zaatakowali wczesnym popołudniem pozycje pod Wołczeckiem siłami wydzielonymi z 16 Dywizji Kawalerii IV Korpusu. Atak załamał się pod flankowym ogniem 7 pp i 2 p.uł. O szarży tej Kochanowski napisał: *Z lasu wyjeżdża kawaleria rosyjska, jak na paradę, sygnały, trąbki, oficerowie naprzód, zaczynają klusem – już tuman kurzu się wznosi, walą w pełnym galopie, już są tuż, tuż przed nami, ale tu dosięga ich kośba śmierci, puszczona w nich, ręką chorążego Ślizowskiego, który swym karabinem maszynowym unicestwia ten szalony bohaterski atak. Straszny i cudowny widok! Całe zwwały trupów końskich i ludzkich; widzę jakiegoś biednego siwka, siedzącego na tylnych nogach, któremu z odciętych chrap tryska fontanna krwi. Tam dalej jakiś kasztan wlecze za sobą, kulejąc na trzech nogach, martwego jeźdźcę uwięzionego w strzemieniu... ryk koni konających, jęki, okrzyki, głuchy stuk karabinu maszynowego tworzy akompaniament do tego strasznego, ale i najpiękniejszego obrazu, jaki widziałem*

⁴¹ *Ibidem*, s. 52–67.

w *życiu*.⁴² Mimo klęski rosyjskiej szarży obrona grupy płk. Küttnera i tak się załamała. Walczący w jej szeregach 3 pp Legionów stracił swego dowódcę ppłk. Minkiewicza, który dostał się do niewoli. Załamała się także obrona na pozostałych pozycjach korpusu Fatha. Rosjanie przedarli się też przez Styr pod Kołkami. Legiony i korpus Hauera rozpoczęły odwrót nad Stochód. 6 pp wycofywał się z pola bitwy pod Kostiuchnówką podzielony. II batalion, maszerując przez Nowy Jastków, cofnął się na Konskoje, gdzie połączył się z III batalionem, który także opuścił swoje pozycje. Po drodze „szóstacy” ścierali się z podjazdami kozackimi. Do pułku dołączył wypuszczony z aresztu mjr Norwid-Neugebauer. Najdłużej, bo aż do godz. 17.00 walczył I batalion 6 pp; wraz z 3 pp wykonał dwa kontrataki. Po zakończeniu walk I batalion cofnął się przez Maniewiczze, Trojanówkę i po przejściu Stochodu dołączył do reszty pułku⁴³. 6 pp wykazał się w walkach pod Kostiuchnówką dużymi umiejętnościami bojowymi. Jego bataliony skutecznie wspierały inne oddziały legionowe i odegrały ważną rolę podczas odwrotu z pola bitwy.

Po zakończeniu walk 6 pp pomaszerował na odpoczynek do Czeremoszna, gdzie przedefilował przed gen. Grzesickim, który zegnał się już ze swoimi podkomendnymi. Na nowego dowódcę III Brygady wyznaczono płk. Stanisława Szeptyckiego⁴⁴.

Dnia 15 lipca inspekcji Legionów, połączonej z paradą wojskową, dokonał gen. Friedrich Bernhardt, którego grupie podporządkowano także Legiony Polskie. Znamienne jest to, że w jej trakcie legionieści wystąpili bez dystynkcji, ale z przypiętymi medalami. Zwracając się do żołnierzy, gen. Bernhardt powiedział: *Po raz pierwszy mam sposobność widzieć wojska Polskich Legionów, nie przekonałem się jeszcze o ich dzielności, ale to co słyszałem daje mnie o nich jak najlepszą opinię. Mam nadzieję, że Legiony równie dzielnie będą trzymać się na linii obronnej, jak dotychczas ataku. Będę się starał o ile możliwości oszczędzać legiony. Życzę dalszego powodzenia dla przyszłości Polski, której przyszłość leży w waszych rękach. Polecam p. generałowi (Puchalskiemu – D.K.) w rozkazie wyrazić moje zupełne zadowolenie i pochwałę z dzisiejszej rewii*⁴⁵. Nazajutrz, tj. 16 lipca, gen. Bernhardt wydał rozkaz nakazujący Legionom obsadzenie odcinka frontu od Sitowicz do Jeziorna. Kochanowski skwitował to złośliwie: *Po defiladzie zebrał nas ten Prusak koło siebie, miał wielką pochwalną mowę, prawił komplementja, wreszcie rzekł, że w nagrodę za nasze zachowanie się w czasie walki pójdziemy na front i to zaraz jutro. Optymiści zawiedli się mocno*⁴⁶. III Brygada objęła południowy odcinek zgrupowania legionowego. Jeden batalion 6 pułku stanął w linii, pozostałe dwa stanowiły odwód. Przez kilka dni

⁴² S. Kochanowski, *op. cit.*, „Panteon Polski” 1925, nr 10, s. 14.

⁴³ M. Walak, *op. cit.*, s. 264.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Cyt. za: A. Krasicki, *op. cit.*, s. 474–475.

⁴⁶ S. Kochanowski, *op. cit.*, „Panteon Polski” 1925, nr 12, s. 9.

panował względny spokój. 25 lipca Rosjanie przeprowadzili ostrzał artyleryjski pozycji I batalionu 6 pp i częściowo III batalionu. Odwrót austro-węgierskiego II Korpusu spowodował również wycofanie jednostek legionowych najpierw w rejon Podryża, następnie nad rzeczkę Stawok. Do III Brygady dołączyły posiłki niemieckie, później 2 p.uł. 3 sierpnia Rosjanie przerwali front na odcinku 99 pp i zajęli Rudkę Miryńską, zagrażając III Brygadzie. Do akcji wkroczyły posiłki niemieckie oraz pododdziały Legionów. 6 pp czasowo dowodzony przez płk. Józefa Hallera walczył wspólnie z 2 pp. Oba oddziały trwały na pozycjach silnie ostrzeliwane przez Rosjan. Po południu dołączyły dodatkowe jednostki, tworząc grupę operacyjną pod dowództwem płk. Hallera. Wieczorem grupa przeprowadziła kontratak na nieprzyjaciela i odbiła utracone pozycje. Bitwa pod Rudką Miryńską była ostatnią bitwą Legionów Polskich. Walki te zakończyły też szlak bojowy 6 pp⁴⁷.

Odejście z frontu i rozwiązanie pułku

Zmieniająca się sytuacja sprawiła, że planowano odesłać Legiony do Królestwa Polskiego, gdzie miały stać się zalążkiem przyszłej armii polskiej. 6 pp 6 października 1916 r. trafił do Baranowicz. W tym czasie gwałtownie wzrosło napięcie w Legionach spowodowane rozgoryczeniem z powodu dużych strat pod Kostiuchnowką i braku postępu w sprawie polskiej. Piłsudski i jego zwolennicy rozpoczęli ostrą walkę z Komendą Legionów. Środowisko 6 pp popierało linię polityczną komendanta I Brygady. Austriacy i dowództwo Legionów, aby uspokoić sytuację, przeprowadziło ich reorganizację, co wywołało kolejną falę oburzenia wśród legionistów. W jej wyniku niektóre oddziały zostały przeniesione do innych brygad, 6 pp pozostał jednak w III Brygadzie. Nastoje uspokoił akt 5 listopada 1916 r. i zapowiedź utworzenia Królestwa Polskiego. Piłsudski zmienił na jakiś czas kierunek swojej polityki, ponownie nawiązał współpracę z państwami centralnymi. 26 listopada 1916 r. Legiony przetransportowano do Królestwa Polskiego i rozlokowano w różnych miejscowościach. 6 pp dyslokowano najpierw w Lublinie, potem w Nałęczowie, ostatecznie zaś przeniesiono go do Dębina. Wraz z przejściem na etat i zaopatrzenie niemieckie w styczniu 1917 r. rozpoczęło się przezbieranie pułku i szkolenie według niemieckich regulaminów. Zmieniająca się sytuacja polityczna spowodowała ponowne rozchodzenie się dróg Piłsudskiego i Niemców. Konflikt pomiędzy niemieckim okupantem a legionistami zaostrzał się, a napięcia z tym związane nie ominęły też 6 pp. Przykładowo, na kursie wyszkolenia 6 pp (każdy pułk legionowy miał własny kurs, organizowany z inicjatywy Niemców, na który musiał oddelegować grupę żołnierzy) w Zambrowie, kierowanym przez mjr. Czesława Jewasińskiego,

⁴⁷M. Walak, *op. cit.*, s. 268–270.

Niemcy próbowali zmusić legionistów do założenia niemieckich mundurów, co spotkało się z ostrym protestem⁴⁸. Tego typu incydenty zdarzały się coraz częściej i były zapowiedzią nadchodzących rozstrzygnięć mających przesądzić o losach Legionów.

Zamieszanie polityczne wokół Legionów kończył tzw. kryzys przysięgowy. Legioniści – obywatele Królestwa Polskiego mieli przysięgać na wierność Niemcom i Austro-Węgrom oraz ich sojusznikom. Dla Piłsudskiego i jego zwolenników rota przysięgi była nie do zaakceptowania. Żołnierze pułków będących pod wpływem byłego komendanta I Brygady ostro zaprotestowali. Przeciwno przysiędze opowiedziały się pułki I i III brygad, większość żołnierzy II Brygady była za jej przyjęciem. W 6 pp, który w wyniku kolejnej reorganizacji Legionów w czerwcu 1917 r. został przeniesiony do II Brygady⁴⁹, sytuacja była niezwykle napięta. Podpułkownik Norwid-Neugebauer zarządził dla oficerów specjalną odprawę, podczas której wszyscy, zgodnie z zaleceniem przekazanym od Piłsudskiego, mieli się opowiedzieć za lub przeciw przysiędze. Zdecydowana większość była przeciw. Napięcie było tak duże, że nawet aresztowano ppłk. Norwida-Neugebauera i pozbawiono go prawa do noszenia broni⁵⁰. Ostatecznie w 6 pp przysięgi nie złożyło 15 oficerów, 410 podoficerów i szeregowców, czyli wszyscy obecni Królewiaci (było 9 nieobecnych)⁵¹. Żołnierze ci zostali internowani w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie. Nie był to jednak koniec fermentu w szeregach „szóstaków”. Pozostający w dęblńskich koszarach Galicjanie zaczęli organizować protesty w obronie internowanych. Aby uspokoić sytuację, do 6 pp skierowano jego byłego dowódcę ppłk. Ścibora-Rylskiego (awansowany 1 listopada 1916 r.). Oficerów najbardziej zaangażowanych w agitację przeciw przysiędze zaczął wysyłać na urlopy i w podróże służbowe. Kilku podoficerów trafiło też do aresztu. W odpowiedzi na te działania w 6 pp została powołana Rada Żołnierska, która 20 lipca wezwała żołnierzy do stawienia się na placu z bronią. Żądano zwolnienia aresztowanych, odsunięcia oficerów współpracujących z ppłk. Ściborem-Rylskim i wezwano do składania podań o dymisję. Mimo zgody na te postulaty następnego dnia legioniści zażądali dalszych ustępstw, w tym usunięcia ppłk. Ścibora-Rylskiego poza garnizon. Grożono nawet jego aresztowaniem. Rada Żołnierska uchwaliła wypowiedzenie posłuszeństwa Komendzie Legionów i dowództwu pułku. Komendę powierzono, pośredniczącemu w rozmowach Rady Żołnierskiej z dowództwem pułku, kpt. Bolesławowi Popowiczowi. Do spacyfikowania zbuntowanych legionistów na teren garnizonu

⁴⁸J. Snopko, *Finał epopei Legionów*, Białystok 2008, s. 81.

⁴⁹*Spis polskich organizacji...*, s. 72, 86–87.

⁵⁰J. Snopko, *op. cit.*, s. 142–143.

⁵¹M. Klimecki, *Skład osobowy Legionów Polskich w latach 1914–1916*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1989, t. 31, s. 191–201.

w Dęblinie wkroczyły oddziały niemieckie. Na szczęście nadeszła wiadomość o rozkazie przemieszczenia 6 pp do Galicji, w związku z utworzeniem z resztek Legionów Polskiego Korpusu Posiłkowego (PKP), oddanego ponownie pod komendę Austriakom⁵². Pod eskortą wojskową „szóstaków” przewieziono do Przemyśla i razem z żołnierzami 4 pp osadzono w Pikulicach. Ponieważ żołnierze próbowali nie dopuścić do aresztowania oficerów poszukiwanych przez żandarmerię, austriacki feldmarsz. lejtn. Johann Schiling nakazał wojsku otoczyć miejsce zakwaterowania zbuntowanych legionistów. Wobec bezcelowości dalszego oporu i po interwencji mjr. Włodzimierza Zagórskiego z Komendy Legionów poszukiwani oficerowie oddali się w ręce Austriaków. Feldmarsz. lejtn. Schiling zaś oczyścił obydwa oddziały legionowe z niepożądanego elementu. Wiele osób aresztowano, jednych przeniesiono do PKP, innych do armii austro-węgierskiej. W połowie września 1917 r. 6 pułk piechoty Legionów został rozformowany⁵³.

Po odzyskaniu niepodległości, na początku 1919 r. przystąpiono do odtwarzania 6 pułku piechoty Legionów. Brał on udział w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-sowieckiej. W okresie pokoju stacjonował w garnizonie wileńskim. 18 marca 1938 r. nazwano go imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1921 r. został zatwierdzony wzór odznaki 6 pp. Wykonana jest ze srebra lub alpaki, bez emalii. Ma kształt krzyża (tzw. Krzyż Wytrwałości), na którym widnieje srebrny orzeł w koronie (wzorowany na jagiellońskim). Na jego piersi i skrzydłach wpisano numer i inicjały: 6 P.P. L.P., przy szyi – datę powstania oddziału 28 VII 1915. Na obramowaniach krzyża wyryto nazwy pól bitewnych na szlaku bojowym pułku⁵⁴. W 1915 r. 6 pp otrzymał ufundowany przez społeczeństwo Warszawy sztandar. Na awersie w kolorze amarantowym był umieszczony na środku wyhaftowany biały orzeł w złotej koronie, nad nim napis LEGJON POLSKI, u dołu pod orłem – PUŁK 6, pod skrzydłami orła, a nad jego szponami – 1915. Skraj płatu był obszyty srebrnym wężymkiem legionowym. Rewers sztandaru był koloru białego. Na środku miał wyhaftowany wspólny herb Polski, Litwy i Rusi. Skraj płatu z trzech stron był obszyty srebrnymi frędzlami. Sztandar był umieszczony na drzewcu zakończonym srebrną kulą, a na niej posrebrzany płaski orzeł. Przy kuli były umocowane dwie nierównej długości jedwabne szarfy amarantowe z jednej strony i białe z drugiej. Na szarfie dłuższej na amarantowym polu widniał biały napis OD WARSZAWY, na krótszej nie było żadnych znaków. 3 grudnia 1920 r. w Mołodecznie marsz. Józef Piłsudski udekorował sztandar Srebrnym Krzyżem

⁵² J. Snopko, *op. cit.*, s. 200–201.

⁵³ *Ibidem*, s. 319–320; M. Walak, *op. cit.*, s. 305–307.

⁵⁴ *Drużyniacy–strzelcy–leguny. Żołnierze Legionów Polskich 1914–1918. Katalog wystawy*, Wrocław 2001, s. 36.

Orderu Wojennego *Virtuti Militari* za zasługi bojowe w kampanii 1914–1920. W listopadzie 1922 r. w Wilnie został poświęcony i wręczony nowy sztandar ufundowany z kolei przez mieszkańców Płocka⁵⁵. W kampanii wrześniowej 6 pp walczył w macierzystej 1 Dywizji Piechoty Legionów. W 1991 r. tradycje „szóstaków” przejął 6 Pułk Zmechanizowany Legionów, a następnie utworzona w jego miejsce 2 Brygada Zmechanizowana Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

SUMMARY

Damian Kosiński, 6th Infantry Regiment of the Polish Legions, 1915–1917

The article concerns the history of the 6th Infantry Regiment, the youngest unit of this type formed in the Polish Legions during WWI.

The author has presented the circumstances of the regiment's creation, the course of its forming, organisational changes, armament, uniforms, supplies, its social composition, characteristics of its personnel with particular emphasis on its two successive commanders.

The course of combat operations covers the period from the departure from Piotrków in September 1915 through the regiment's participation in the Volhynian campaign of the Legions, which included the battles at Kołodia, Kukle, Jabłonka, Kamieniucha, Kostiuchnowka and near Rudka Miryńska.

The author has also discussed the role of the 6th Regiment in the political and ideological ferment rising in the ranks of the legions, with particular emphasis on the so-called rank insignia conflict.

In conclusion he has presented the history of the last months of the unit's existence, its departure together with the rest of the Legions to the Polish Kingdom, its attitude to the oath crisis in 1917 and, finally, the events related to the liquidation of the regiment.

РЕЗЮМЕ

Дамьян Косиньски, 6-й пехотный полк польских легионов, 1915–1917 гг.

Статья посвящена истории 6-го пехотного полка, самого молодого отряда данного типа, созданного в польских легионах во время первой мировой войны.

⁵⁵ J. H. Waluś, K. J. Waluś, *Barwa i znaki 6 Pułku Piechoty Legionów, jego związki z Płockiem*, „Notatki Płockie” 2013, nr 4, s. 19–27.

Автор представил обстоятельства создания полка, ход его формирования, организационные изменения, вооружение, обмундирование, снабжение, его социальный состав, кадровую характеристику (особенное внимание обращается на двух его комендантов).

Ход боевых действий охватывает период с момента выезда с Петркова в сентябре 1915 г. по участие полка в волынской кампании легионов включая такие битвы как: Колодья, Кукле, Яблонка, Каменюха, Костюхновка и район Рудки Мирыньской.

Автор рассматривает также роль 6-го полка в политическо-идейном ферменте нарастающем в рядах легионов обращая особенное внимание на т.нз. спор о дистинкции. В закончении автор представил историю последних месяцев существования отряда, его отход вместе с остальными легионами в Царство Польское, отношение к присяжному кризису в 1917 г. и наконец события связанные с ликвидацией полка.